

Przemysław Adamczewski

Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Sieradzu

Instytut Historii i Etnologii im. I. Dżawachiszwili w Tbilisi

## Zapis testamentowy Witolda Zglenickiego dla Kasy im. Józefa Mianowskiego

**Zarys treści:** Niniejszy artykuł prezentuje kwestię realizacji zapisu testamentowego sporządzonego przez Witolda Zglenickiego dla Kasy im. Józefa Mianowskiego. Podniesiono przy tym sprawy związane z sytuacją międzynarodową ukształtowaną po I wojnie światowej i jej wpływem na eksploatację działek roponośnych zapisanych Kasie. W tekście zarysowano również życiorys polskiego inżyniera. W tym kontekście ukazano m.in. zasługi Zglenickiego w rozwoju przemysłu naftowego na Półwyspie Apszerońskim i jego nowatorskie podejście do zagadnienia wydobycia ropy naftowej spod dna morskiego.

**Słowa kluczowe:** Witold Zglenicki, Kasa im. Józefa Mianowskiego, gubernia bakińska, przemysł naftowy, wspomaganie nauki

**Key words:** the Jozef Mianowski Fund, Baku Governorate, petroleum industry, support scholarly research

W połowie XIX w., pod wpływem idei pozytywistycznych, w Polsce propagowano programy zakładające popularyzację zdobyczy nauki. Instytucje powołane do tego celu zaczęły powstawać na ziemiach zagarniętych przez trzech zaborców, aczkolwiek warunki do ich tworzenia nie wszędzie były jednakowe. Złożona sytuacja ukształtowała się na obszarze wcielonym do Cesarstwa Rosyjskiego. Tam, największe zasługi w dziedzinie upowszechniania nauki odniosła powstała w 1881 r. Kasa im. Mianowskiego, choć nie została ona utworzona jedynie do tego celu. W zamyśle jej twórców aktywność na tym polu miała być poboczną działalnością Kasy, instytucja

ta miała się bowiem głównie zajmować finansowaniem projektów naukowych oraz udzielaniem zapomóg ludziom nauki<sup>1</sup>.

Koncept założenia organizacji wspierającej naukę polską zaczął nabierać realnych kształtów w 1879 roku. Wtedy zmarł Józef Mianowski, rektor Szkoły Głównej Warszawskiej zamkniętej przez carską administrację w 1869 roku. Grono profesorów oraz byłych uczniów uczelni rozpoczęło dyskusję na temat obrony narodowego życia naukowego w zaborze rosyjskim. Aby nadać jej ramy instytucjonalne, zdecydowano się ustanowić towarzystwo imienia zmarłego rektora i w ten sposób powstała „Kasa pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dra med. Józefa Mianowskiego”. Jednakże nastąpiły trudności z jej rejestracją, co udało się przeprowadzić dopiero po dwóch latach. Władze carskie narzuciły jej wiele ograniczeń tak, że przyjęła charakter organizacji dobroczynnej, który utrzymała aż do 1907 roku<sup>2</sup>. Na czele Kasy stanął polski lekarz, profesor patologii, Tytus Chałubiński.

Według pierwszego statutu Kasa mogła działać tylko na ziemiach należących do Rosji. Zasiłki nie mogły być przekazywane obcym poddanym, jak również poddanym cara, lecz przebywającym za granicą bez zezwolenia rządu<sup>3</sup>. Charakter Kasy wynikał z okólnika Ministerstwa Oświaty wydanego w 1878 roku. Pozwalał on na zakładanie organizacji mających na celu niesienie pomocy finansowej dla osób uczących się<sup>4</sup>. Z tego względu Kasa nie miała statutowych możliwości inicjowania samych badań, a jedynie wspomaganie już rozpoczętych. Największym sukcesem przy zatwierdzaniu statutu było to, że nie ograniczono pomocy tylko do ludzi związanych ze Szkołą Główną, a objęto nią wszystkich „pracujących na polu naukowym”.

Powołana do życia Kasa im. Mianowskiego była instytucją publiczną, mającą pełnić funkcję mecenasa. Rozporządzała ona kapitałem założycielskim w wysokości ponad 6 tys. rubli, który pochodził od członków założycieli i członków honorowych<sup>5</sup>. Wykorzystywano go do finansowania trzech głównych sfer. Pierwszą były badania naukowe. Przyznawano w tym zakresie zapomogi na studia w zagranicznych ośrodkach naukowych lub prowadzenie badań w kraju. W mniejszym stopniu dotowano ekspedycje naukowe. Drugą sferą była pomoc uczonym znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej, a trzecią – wspieranie wydawnictw naukowych<sup>6</sup>. Te ostatnie, mimo niewielkiej ceny, nie znajdowały jednak nabywców. Świadczyło to o braku zapotrzebowania na inicjatywy upowszechniania nauki w społeczeństwie<sup>7</sup>.

<sup>1</sup> L. Zasztowt, *Popularyzacja nauki w Królestwie Polskim 1864-1905*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1989, s. 7.

<sup>2</sup> *Kasa imienia Mianowskiego Instytut popierania nauki – dzieje, zadania, organizacja 1881-1929*, Warszawa 1929, s. 5.

<sup>3</sup> *Sprawozdanie z działu naukowego biura Kasy Mianowskiego*, „Nauka Polska. Jej potrzeby, organizacja i rozwój”, t. 3, Warszawa 1920, s. 239.

<sup>4</sup> Z. Szwejkowski, *Historja Kasy im. Mianowskiego*, „Nauka Polska. Jej potrzeby, organizacja i rozwój”, t. 15, Warszawa 1932, s. 10-11.

<sup>5</sup> L. Zasztowt, *Kasa Mianowskiego 1881-2011*, Warszawa 2011, s. 108.

<sup>6</sup> J. Pisurewicz, *Warszawskie instytucje społecznego mecenatu nauki w latach 1869-1906. Muzeum Przemysłu i Rolnictwa i Kasa imienia Mianowskiego*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 108-113.

<sup>7</sup> L. Zasztowt, *Popularyzacja nauki...*, s. 39.

Niedostatek nowości wydawniczych powodował, że poglądy ukształtowane dwadzieścia lub nawet trzydzieści lat wcześniej były uważane w nauce polskiej za nowoczesne. Natomiast raz wypuszczony na rynek podręcznik, choćby i w tysięcznym nakładzie, wystarczał dla kilku uczących się pokoleń<sup>8</sup>.

Mimo trudnego rynku to właśnie działalność wydawnicza przyniosła znaczną popularność Kasy w społeczeństwie. Choć w rok po jej utworzeniu jeden z członków – Henryk Sienkiewicz – pisał, że ciężko jest zachęcić byłych wychowanków Szkoły Głównej, jak i szersze kręgi społeczne do wstępowania do nowej organizacji<sup>9</sup>. Wbrew trudnościom udało się jej zdobyć zaufanie społeczne, co spowodowało wzrost liczby członków i posiadanego kapitału<sup>10</sup>. Głównymi dochodami Kasy były składki członkowskie, a także darowizny i legaty testamentowe tych wszystkich, którzy chcieli przekazać swoje środki na rozwój polskiej nauki. Datki płynęły nie tylko z kraju, ale także od emigrantów przebywających w Europie i Ameryce, a nawet od zesłańców znajdujących się na dalekiej Syberii<sup>11</sup>. Po roku działalności kapitał Kasy wzrósł do ponad 25 tys. rubli, liczba zaś członków wynosiła 635<sup>12</sup>.

W pierwszym okresie istnienia Kasa ograniczała działalność przede wszystkim do udzielania zapomóg na cele badawcze oraz działalność wydawniczą. W latach 1881-1906 Kasa przyznała wsparcie kilkuset projektom badawczym, zapomóg na studia w kraju i za granicą oraz zasiłków dla uczonych znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej<sup>13</sup>. Mimo znacznych zasług na polu naukowym, Kasa nie uczestniczyła w wydarzeniach, które w tym czasie najbardziej rozślawiły naukę polską. Przykładem może być to, że zarząd Kasy nie zdecydował się wziąć udziału w przygotowaniach takich ekspedycji, jak Stefana Szolc-Rogozińskiego do wnętrza Afryki czy też Henryka Arctowskiego na Antarktydę. Nie wiadomo, czy Kasa nie miała środków materialnych na współudział w tych wyprawach, czy też nie zdobyły uznania w oczach jej ówczesnego kierownictwa. Inne podania, które zostały odrzucone, były w opinii Kasy niebezpieczne dla narodu, ponieważ szerzyły nowe idee społeczne lub polityczne. Niektórzy badacze historii Kasy oceniają, że były to środki zabezpieczające działalność życia naukowego narodu polskiego w epoce rusyfikacji<sup>14</sup>.

Rewolucja 1905 r. przekształciła stosunki polityczne w zaborze rosyjskim. Miało to odzwierciedlenie również w dziedzinie nauki; zwiększyła się swoboda druku i możliwość stowarzyszenia się w ramach pracy badawczej. Równocześnie administracja państwowa zaczęła bardziej liberalnie podchodzić do otwieranych prywatnych szkół średnich z wykładowym językiem polskim oraz wyższych kursów naukowych<sup>15</sup>.

<sup>8</sup> *Z naszych stosunków*, „Wszecławiat”, 1889, nr 2, s. 24.

<sup>9</sup> A. Chodubski, *Witold Zglenicki – Polski Nobel*, Płock 1984, s. 82.

<sup>10</sup> L. Zasztowt, *Kasa Mianowskiego...*, s. 108.

<sup>11</sup> *Kasa imienia Mianowskiego Instytut popierania nauki...*, s. 8.

<sup>12</sup> *Kasa imienia Józefa Mianowskiego Fundacja Popierania Nauki 1881-1991*, oprac. red. P. Hübner, J. Piskurewicz, L. Zasztowt, Warszawa 1992, s. 10.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>14</sup> *Przegląd materiałów do historii Kasy*, „Nauka Polska. Jej potrzeby, organizacja i rozwój”, t. 3, s. 387.

<sup>15</sup> Z. Szwejkowski, *op. cit.*, s. 134.

Powstawały nowe organizacje zajmujące się sprawami naukowymi. Wówczas rozpoczęła działalność m.in. Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Towarzystwo Przyjaciół Nauki w Wilnie oraz kilka innych o charakterze specjalistycznym. W tym czasie do nowo powstałych stowarzyszeń przeszła inicjatywa naukowa i to one stały się głównymi ośrodkami naukowymi takimi, jakim w 1881 r. była Kasa im. Mianowskiego. Jej znaczenie, wobec wzrostu ogólnego życia naukowego i niechęci kierownictwa do zmiany działalności instytucji, znacznie zmalało. Kasa wolno przeobrażała swoje oblicze. Głównie chodziło o to, aby nie angażować się zbyt w ówczesne życie publiczne. Do wypadków 1905 r. podchodzono powściągliwie i starano się utrzymywać na uboczu bieżących spraw politycznych i społecznych. Zarząd ograniczył się do materialnego popierania zadań zainicjowanych przez innych. Zygmunt Szweykowski w swojej *Historji Kasy im. Mianowskiego* stwierdził, że nie spowodowało to szkody dla samej polskiej nauki, nastąpił jedynie odpowiedni podział ról<sup>16</sup>.

Mimo braku reform wewnętrznych, Kasa im. Mianowskiego rozszerzyła zakres swojej działalności, a przez to zwiększyły się jej potrzeby finansowe. Zbiegiem okoliczności w tym okresie została powiązana z osobą, zmarłego na dalekim Kaukazie, Witolda Zglenickiego. Wynikało to z jego zapisu testamentowego, w którym przekazał Kasie część swoich działek roponośnych znajdujących się w guberni bakińskiej. Jakie miało to znaczenie, może obrazować fakt, że z chwilą wybuchu I wojny światowej Kasa im. Mianowskiego była najbogatszą instytucją wspierającą polską naukę i kulturę. W sumie legat inżyniera przyniósł Kasie dochody w wysokości prawie 2 mln rubli, co stanowiło w tym czasie ok. 1 mln dolarów w złocie. Wpływy z realizacji testamentu Zglenickiego stanowiły więc kluczową pozycję w jej budżecie, aż do 1919 roku<sup>17</sup>.

\*\*\*

Witold Leon Julian Zglenicki urodził się 6 stycznia 1850 r. we wsi Wargawa Stara, znajdującej się między Płockiem a Łodzią, jako syn Konstantego i Weroniki z Załuskich. Ukończył słynne wówczas liceum płockie. Następnie wstąpił na Wydział Fizyczno-Matematyczny Szkoły Głównej w Warszawie, a po jej likwidacji studiował na utworzonym w jej miejsce Uniwersytecie Warszawskim, gdzie uzyskał stopień kandydata nauk przyrodniczych<sup>18</sup>. W celu dalszego kształcenia, Zglenicki podjął studia górnicze w petersburskim Instytucie Górniczym. Po skończeniu nauki w Petersburgu w 1875 r., zgodnie z ówczesnym prawem, oddelegowano Zglenickiego na stanowisko sekretarza kolegiального, na roczną praktykę do zakładów hutniczych w Mroczkowie

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 139.

<sup>17</sup> *Pamiętnik obchodów 130-lecia powstania i 20-lecia odrodzenia Kasy im. Józefa Mianowskiego – Fundacji Popierania Nauki*, red. P. Charkiewicz, Warszawa 2012, s. 16.

<sup>18</sup> A. Liebfeld, *Działalność inżyniera Witolda Zglenickiego w Baku w latach 1890-1904 i jego zapis testamentarny dla Kasy im. Mianowskiego*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, Warszawa 1977, nr 2, s. 311.

nad Kamienną<sup>19</sup>. Po jej zrealizowaniu został kierownikiem tego przedsiębiorstwa. Tam, w ciągu kilku lat pracy, Zglenicki awansował na asesora kolegiального<sup>20</sup>. Jednak po kilku latach Główny Zarząd Górniczy zwolnił go ze służby państwowej za wykorzystanie państwowych materiałów do budowy własnej fabryki<sup>21</sup>.

Ministerstwo Bogactw Państwowych dopiero na początku 1890 r. przywróciło Zglenickiego do pracy, a Zarząd Górniczy oddelegował inżyniera do dyspozycji Departamentu ds. Badawczych. W tym samym roku powierzono mu stanowisko pomocnika probiera w Ryskim Urzędzie Probierczym. Zglenicki mógł następnie przyjąć lukratywną posadę w Zagłębiu Donieckim, ale odrzucił ją i w 1891 r. został przeniesiony do Bakińskiego Urzędu Probierczego, gdzie pracował na stanowisku probiera<sup>22</sup>. W Baku przebywał 13 lat – do końca życia.

Zglenicki trafił do Baku w okresie niezwyklego rozwoju miasta, związanym z powstawaniem przemysłu naftowego. Za jego początek przyjmuje się rok 1872 – czyli czas zniesienia dzierżawczego systemu eksploatacji działek roponośnych. Kiedy władze carskie zezwoliły na ich zakup spółkom z kapitałem zagranicznym, ilość wydobywanej ropy wzrosła z 60 ton do 32 tys. ton rocznie. Od tego momentu obecna stolica Azerbejdżanu stała się jednym z centrów przemysłowych świata. W tym czasie zjawili się tam najwięksi przemysłowcy epoki – m.in. bracia Alfred, Ludwik i Robert Noblowie czy Alfons Rothschild<sup>23</sup>.

Wysokonakładowe inwestycje kapitałowe znacznie przeobraziły Baku i uczyniły z niego najprężniejsze centrum eksploatacji ropy naftowej na świecie. Najwyższy poziom jej wydobywania przed I wojną światową miał miejsce w 1901 r., kiedy to pozyskano 11 mln ton, co stanowiło wówczas około 50% produkcji światowej<sup>24</sup>. Właśnie do miasta ogarniętego gorączką czarnego złota trafił Zglenicki.

Pasją inżyniera była geologia. W dziedzinie tej dokonał wiele ważnych odkryć, mimo że nigdy nie pracował na stanowisku geologa. Z racji swoich zainteresowań, od początku swojego pobytu w Baku zajął się badaniem występowania bogactw mineralnych na Kaukazie, a szczególną uwagę skupił na zasobnym w ropę naftową Półwyspie Apszerońskim.

Niedługo po przyjeździe do Baku skonstruował aparat do pomiaru odchylen i krzywizn szybów, co pomogło w zapobieżeniu szeregu awarii, zdarzających się podczas eksploatacji ropy. Okazało się, że zastosowanie urządzenia inżyniera pozwalało na szybsze tempo wierceń i wykrywanie powstających przy tym niebezpiecznych krzywizn.

Zglenicki zainteresował się również lokalną geomorfologią, geologią, gazonaftowymi wulkanami i innymi zjawiskami tego typu charakterystycznymi dla Półwyspu

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> Z. Ali Ogly Buniat-Zade, *Witold Zglenicki a problem wydobywania ropy naftowej z dna morskiego*, „Notatki Płockie”, 1978, nr 4, s. 31.

<sup>21</sup> A. Liebfeld, *op. cit.*, s. 312.

<sup>22</sup> Z. Ali Ogly Buniat-Zade, *op. cit.*, s. 31.

<sup>23</sup> K. Trębski, *Polska Roponośna*, „Wprost”, 25 grudnia 2005, nr 51/52.

<sup>24</sup> B. Kortus, *Kompleks naftowy Apszeronu*, „Przegląd Geograficzny”, 1963, t. XXXV, z. 4, s. 571.

Apszerońskiego, osiągając w tej dziedzinie niekwestionowany autorytet w świecie naukowym. Eksplorował tereny naftowe, złoża miedzi, manganu, a także soli glauberskiej. W celu dokładnego określenia występowania różnorodnych minerałów, Polak wykonywał w terenie wiele szkiców, na które nanosił lokalizację złóż. Wyniki jego badań wskazywały, że bogatsze i zasobniejsze źródła ropy znajdowały się na obszarach położonych bliżej morza. W związku z tym inżynier zajął się dokładnym rozpoznaniem dna morskiego oraz wysp na Morzu Kaspijskim. Już pierwsze wyniki potwierdziły trafność jego hipotezy.

W 1896 r. Zglenicki złożył w Bakińskim Departamencie Górniczym podanie o przydzielenie mu dwóch działek morskich w zatoce Bibi Ejbati i zezwolenie na wiercenie szybów naftowych<sup>25</sup>. Do wniosku dołączył nowatorski projekt techniczny, który miał zagwarantować skuteczną eksploatację ropy naftowej<sup>26</sup>. Dzięki temu polski inżynier zapisał się w historii geologii jako pierwszy<sup>27</sup>, który przedstawił założenia dotyczące wydobycia ropy spod dna morskiego na skalę przemysłową. Według planów wieże wiertnicze miały zostać ustawione na palach wbitych w dno, a na nich umieszczono by wodoszczelny pomost na wysokości 12 stóp nad morzem, natomiast ropa naftowa byłaby z niego spuszczana do przystosowanych do tego celu barek cumujących przy pomostach. Inżynier otrzymał jednak odpowiedź odmowną umotywowaną tym, że dno morskie nie leży w kompetencjach miejskich władz administracyjnych. Zglenicki wysłał więc swój projekt do Ministra Ziemi i Bogactw Państwowych znajdującego się w Petersburgu. Opiniujący ten projekt Departament Górnictwa zalecił dać negatywną decyzję polskiemu inżynierowi, ale jednocześnie przyznawał potrzebę zbadania roponośności Morza Kaspijskiego w okolicach Półwyspu Apszerońskiego i ustalenie technicznych możliwości wydobycia węglowodorów z dna morskiego<sup>28</sup>. Sprawę tę zlecono w 1897 r. Komisji Technicznej ds. Ochrony Bakińskiego Przemysłu Naftowego, działającej przy Kaukaskim Zarządzie Górniczym. Uznała ona, że pozyskanie ropy naftowej z dna morskiego znajdującego się w pobliżu Baku jest możliwe tylko w drodze zasypania części przybrzeżnej, lecz niewykonalne jest uczynienie tego bezpośrednio z powierzchni morza<sup>29</sup>.

W 1900 r. Zglenicki jeszcze raz wystąpił z propozycją dotyczącą eksploatacji ropy naftowej z dna morskiego zalegającej pod Morzem Kaspijskim do specjalnej komisji powołanej w Baku. Mimo że projekt był przygotowany we wszystkich szczegółach, a przedstawiona w nim kalkulacja ekonomiczna wykazywała opłacalność projektu wydobycia ropy naftowej za pomocą wież wiertniczych ustawionych w morzu na

<sup>25</sup> A. Liebfeld, *op. cit.*, s. 312.

<sup>26</sup> A. Chodubski, *Testament inżyniera górnika-geologa Witolda Zglenickiego (1850-1904)*, „Teki archiwalne”, Warszawa 1992, s. 50.

<sup>27</sup> Należy podkreślić, że ręcznie pozyskiwano ropę naftową z dna morskiego już od 1803 r., kiedy to jeden z kupców bakińskich zbudował dwie studnie oddalone od brzegu o kilkanaście metrów. Patrz: *Организация YARAT! представила проект-3D-mapping Мехми Мамедова „Нефть”*, [www.trend.az/news/society/2027719.html](http://www.trend.az/news/society/2027719.html) (dostęp 11.11.2012).

<sup>28</sup> Z. Ali Ogly Buniat-Zade, *op. cit.*, s. 32.

<sup>29</sup> *Ibidem*.



palach, to jednak całość została odrzucona na korzyść planu przewidującego zasypywanie dna morskiego<sup>30</sup>. Przystąpiono do jego realizacji w 1911 roku<sup>31</sup>. Warto przy tym wspomnieć, że pracami tymi kierował inny Polak, Paweł Potocki<sup>32</sup>. Jego grób do dziś znajduje się na przedmieściach Baku wśród szybów naftowych.

Nowatorstwo pomysłów Zglenickiego oraz sukcesy w geologii spowodowały, że został on cenionym specjalistą z zakresu występowania ropy. Z tego względu bakińscy przedsiębiorcy, skupieni w Radzie Zjazdu Bakińskich Naftowców, zaprosili inżyniera w sierpniu 1900 r. do udziału w pracach nad określeniem złóż ropo- nośnych na Półwyspie Apszerońskim. Przygotowywano się bowiem w ten sposób do wytyczenia działek naftowych i przekazania ich przez państwo do eksploatacji prywatnym przedsiębiorcom. Zainteresowanie nacierzy wydzielaniem parcel wpływało z faktu ogłoszenia przez rząd carski nowych przepisów umożliwiających ich nabywanie przez osoby fizyczne.

W ciągu dwóch tygodni Zglenicki opublikował specjalistyczny artykuł na łamach pisma „Nieftianoje Dieło” o miejscach na Półwyspie Apszerońskim, z których mogłaby być pozyskiwana ropa naftowa<sup>33</sup>. Opracowanie to zostało zaaprobowane przez władze i nawet w następnych dekadach nie straciło na aktualności, w dalszym ciągu stanowiąc fundament badań geologicznych półwyspu. Z map, szkiców i komentarzy polskiego inżyniera korzystały także radzieckie ekipy geologiczne po II wojnie światowej<sup>34</sup>. Zglenicki odkrył ropę w ponad stu miejscach, a ponad tysiąc dziesięcin dna morskiego wyznaczył do eksploatacji.

Prowadzone prace badawcze przyniosły rozgłos i uznanie Zglenickiemu nie tylko w Rosji. Z rąk szacha Persji otrzymał Order Lwa i Słońca za odkrycia geologiczne w państwie perskim<sup>35</sup>. W cesarstwie zaś, zarządzeniem rosyjskiego Senatu Rządowego, inżynier jeszcze w 1893 r. został awansowany na stanowisko radcy kolegialnego – odpowiadającego stopniowi pułkownika w rangach wojskowych<sup>36</sup>. W dowód uznania za zaangażowanie i osiągnięte wyniki na początku 1901 r. Ministerstwo Ziemi i Bogactw Państwowych przyznało Polakowi prawa do kilku działek naftowych. Jednak Zglenicki dostał przede wszystkim to, na czym mu najbardziej zależało – prawo do dalszych badań i poszukiwań na terenach ropo- nośnych.

Pierwsza przydzielona inżynierowi działka położona była na południowy wschód od Surachan<sup>37</sup>. Następną, znajdującą się również w pobliżu Surachan, otrzymał wspólnie z Aleksandrem Benkendorfem. W końcu Zglenicki uzyskał działkę mor-

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 33.

<sup>31</sup> Niektórzy badacze błędnie przyjmują, że zasypywanie zatoki Bibi Ejbat rozpoczęło się już w roku 1896.

<sup>32</sup> A. Chodubski, *Paweł Potocki (1879-1932) – pionier eksploatacji ropy naftowej spod dna morskiego*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1988, nr 4, s. 981-994.

<sup>33</sup> Z. Ali Ogly Buniat-Zade, *op. cit.*, s. 31.

<sup>34</sup> A. Szczypioriki, *Bajeczna opowieść o złości i miłości*, „Polityka”, 5 lipca 1969, nr 27 (644).

<sup>35</sup> J. Chojnicki, *O utrwalenie pamięci wybitnego Polaka inżyniera górnika-geologa Witolda Zglenickiego*, „Notatki Płockie”, 1978, nr 4, s. 25.

<sup>36</sup> Z. Ali Ogly Buniat-Zade, *op. cit.*, s. 31.

<sup>37</sup> Surachany znajdują się ok. 30 km od Baku.

ską w zatoce Bibi Ejbat wraz ze zgodą na jej zasypianie na obszarze 200 dziesięcin<sup>38</sup>. Następnie przyznano mu jeszcze kilka parceli zawierających pokłady różnorodnych minerałów. Otrzymał cztery w guberni bakińskiej oraz dwie, zasobne w miedź i sól glauberską, w innych częściach wschodniego Zakaukazia.

Z licznych listów wysyłanych do brata Bolesława wynika, że Zglenicki był człowiekiem o głębokiej wiedzy i Polskę darzył głęboką miłością<sup>39</sup>. Będąc pozytywistą wywodzącym się ze Szkoły Głównej, inżynier identyfikował się z celami i założeniami Kasy im. Mianowskiego. Był intelektualistą oraz propagatorem nauki i techniki. Już w czasie swojego życia Zglenicki dał się poznać jako miłośnik nauki, co wyraził również w swoim testamencie. Chory na nieuleczalną wówczas cukrzycę, zmarł w Baku 6 lipca 1904 roku<sup>40</sup>. Przeczuwając swoją nieuchronną śmierć, inżynier spisał swoją ostatnią wolę i uczynił legat na rzecz Kasy im. Mianowskiego następującej treści:

„§1. Dochód z połowy działki gruntu, wydzielonej mnie oraz Aleksandrowi Benkendorfowi na zasadzie Najw. Zatw. 14 maja 1900 r. czasowych przepisów o wypuszczaniu bez licytacji działek gruntu skarbowego, zawierającego w sobie naftę dla poszukiwań i dobywania nafty w miejscowości w pobliżu wsi Surachany powiatu Babińskiego, wymienionej w punkcie 8 §1-go tychże przepisów, zapisuję Kasie imienia Mianowskiego w Warszawie pod warunkiem, żeby Kasa praw swoich do tych dochodów nie sprzedawała, lecz użytkowała z nich, w miarę ich otrzymywania, na wieczne czasy”.

„§8. Jeśli po zaspokojeniu wszystkich wymienionych legatów, pozostaną sumy jakie wolne do rozporządzania, to takowe zapisuję Kasie Mianowskiego w Warszawie dla utworzenia kapitału żelaznego pod warunkiem, żeby procent od tego kapitału był użyty na wydawanie nagród, wedle uznania Zarządu Kasy, za najlepsze dzieło, dotyczące ogólnoeuropejskiej literatury, sztuki i nauki, w rodzaju nagród Nobla”<sup>41</sup>.

W swoim testamencie Zglenicki nawiązał do fundacji Alfreda Nobla, z którym zapewne miał okazję spotkać się osobiście. Wynikało to z tego, że rodzina Noblów zainteresowała się ropą w guberni bakińskiej już w latach 70. XIX w. Na początku stworzyła fabrykę parafiny, a następnie weszła na rynek bakińskiej ropy. W 1879 r. bracia Nobel – Alfred, Ludwik i Robert – założyli Spółkę Naftową Braci Nobel. Ich główna siedziba znajdowała się w Petersburgu, ale kluczowym terenem działań był Półwysep Apszeroński. Spółka braci Nobel zatrudniała w Baku ponad 7 tys. robotników i do wybuchu rewolucji październikowej była największym potentatem naftowym. Alfred Nobel w swojej ostatniej woli spisanej w Paryżu 1895 r. przekazał majątek dla naukowców dokonujących najważniejszych odkryć w dziedzinie fizyki, chemii, fizjologii lub medycyny, wyróżniających się nowatorstwem w literaturze i zasłużonych dla umacniania pokoju i współpracy międzynarodowej. Po spienię-

<sup>38</sup> A. Chodubski, *Testament inżyniera...*, s. 52.

<sup>39</sup> T. Zglenicki, *Polski Nobel*, [w:] J. Chojnacki et al., *Księga pamiątkowa Zjazdu Małachowiaków 1180-1957/58*, Płock [1959 ?], s. 185.

<sup>40</sup> Niektóre źródła podają, że Witold Zglenicki zmarł 3 lipca.

<sup>41</sup> *Sprawozdanie XXIII z działalności Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dr. J. Mianowskiego za 1904 r.*, Warszawa 1905, s. 13-14.



zeniu nieruchomości rozsianych po różnych krajach, w roku 1901 osiągnięto zysk na kwotę ponad 30 mln koron szwedzkich<sup>42</sup>. Od odsetek od tego kapitału przyznawano rokrocznie nagrodę Nobla.

W testamencie Zglenicki zapisał znaczące sumy również Bakińskiemu Oddziałowi Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Technicznego, Bakińskiemu Katolickiemu Towarzystwu Dobroczynności na budowę polskiego kościoła w Baku i Płockiemu Katolickiemu Towarzystwu Dobroczynności<sup>43</sup>. Zgodnie z obowiązującymi w Cesarstwie Rosyjskim przepisami, testament inżyniera został zatwierdzony przez Sąd Okręgowy w Baku 29 września 1904 r. i uznany podlegający wykonaniu. W następnym roku zapis Zglenickiego dla Kasy im. Mianowskiego zatwierdził Główny Naczelnik Kraju, o czym zarząd Kasy został poinformowany pismem z kancelarii Generał-Gubernatora Warszawskiego 27 stycznia 1905 roku<sup>44</sup>. Egzekucją testamentu zajął się adwokat warszawski, Władysław Smoleński.

Członkowie Kasy im. Mianowskiego początkowo sceptycznie podchodzili do należnych jej praw wynikających z testamentu. Jej zarząd wyraził nawet wątpliwość, czy jest sens ich przyjmowania. Dotychczas bowiem Kasa przyjmowała dary pieniężne, a w przypadku otrzymania nieruchomości natychmiast je spieniężała, uważając za najbezpieczniejsze rozwiązanie otrzymywanie odsetek od wkładu trzymanego na rachunku w banku. Natomiast w przypadku nieruchomości подарowanych przez Zglenickiego sprzedaż była niemożliwa. Mimo wątpliwości, w 1905 r. zarząd Kasy podjął starania o zebranie informacji dotyczących wartości zapisu i warunków korzystania z niego. Zgodnie z pozyskanymi danymi, na rzecz Kasy miały lub ewentualnie mogły przejść następujące tereny<sup>45</sup>:

- połowa działki roponośnej nr 8, znajdującej się między wsiami Surachany i Amiradżan w rejonie bakińskim, o powierzchni 37 i 1/2 dziesięcin; wartości tego terenu ani spodziewanego dochodu w roku 1905 nie można było nawet oszacować;
- działka roponośna nr 29, znajdująca się w zatoce Morza Kaspijskiego w pobliżu Baku koło wsi Bibi Ejbat; aczkolwiek wobec tego, że inni spadkobiercy inżyniera będący w pierwszej kolejności zaspokojenia mieli do tego terenu legaty na sumę ok. 400 tys. rubli, w roku 1905 teren ten nie przedstawiał dla Kasy dużej wartości;
- cztery działki o ogólnej powierzchni 13 dziesięcin i 680 sążni znajdujące się w różnych miejscowościach guberni bakińskiej; były one jednak przedmiotem procesów sądowych, prowadzonych przed Izbą Sądową w Tyflisie, których nie rozstrzygnięto w czasie sporządzania raportu dla Kasy;
- dwie działki: jedną, mającą zawierać miedź, położoną w okręgu zakatalskim oraz drugą, zlokalizowaną w rejonie szemachińskim i posiadającą złoża soli glauberskiej.

<sup>42</sup> *Fundacja i fundusze Nagrody Nobla*, [www.mt.com.pl/fundusze-nagrody-nobla](http://www.mt.com.pl/fundusze-nagrody-nobla) (dostęp 20.02.2013).

<sup>43</sup> A. Chodubski, *Inteligencja polska w Azerbejdżanie w końcu XIX i na początku XX w.*, „Przegląd Polonijny”, IX, 1983, z. 1 (27), s. 43.

<sup>44</sup> *Sprawozdanie XXIV z działalności Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dr. J. Mianowskiego za 1905 r.*, Warszawa 1906, s. 13.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 13-17.

Działka morska nr 29 wkrótce po śmierci Zglenickiego została sprzedana przez Smoleńskiego Towarzystwu „Kaukaz” za 50 tys. rubli oraz coroczne wypłacanie Kasie 5% od uzyskanego z eksploatacji parceli dochodu. 25 tys. przekazano, zgodnie z wolą testatora, Anatolowi Winogradowowi – nieślubnemu synowi inżyniera, a pozostałe 25 tys. oddano do podziału Bakińskiemu Katolickiemu Towarzystwu Dobroczynności, Bakińskiemu Oddziałowi Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Technicznego – największe korzyści, jakie Towarzystwo Techniczne uzyskało z testamentu Zglenickiego to zapisanie mu połowy (drugą połowę miała otrzymywać Kasa im. Mianowskiego) dochodów czerpanych z wydobywanej ropy z działki nr 8 położonej koło Surachan – oraz kilku osobom prywatnym. Po sprzedaniu parceli Smoleński chciał spieniężyć i inne, ale wystąpiły przeszkody w związku z brakiem dokumentów świadczących, że działki te zostały nadane Zglenickiemu.

Wykonawca testamentu, wspólnie z Aleksandrem Benkendorfem, zawarł w 1905 r. umowę ze Skarbem Państwa dotyczącą działki nr 8 znajdującej się między Amiradżanem i Surachanami. Była ona wcześniej wdzierżawiona Zglenickiemu i Benkendorfowi na 24 lata w ramach poszukiwania i eksploatacji ropy. Na mocy umowy Benkendorf i Smoleński z całej działki o powierzchni 37 dziesięcin mieli wybrać w dowolnym miejscu 10 dziesięcin i podzielić je na połowy, z których jedna przypadłaby Benkendorfowi, a druga Kasie im. Mianowskiego<sup>46</sup>.

Kiedy już uregulowano status działki, zarząd Kasy zamierzał ją przekazać w dzierżawę. W związku z tym 5 kwietnia 1906 r. adwokat podpisał umowę z reprezentującym interesy rodziny Rothschildów Towarzystwem Kaspijsko-Czarnomorskim – jedną z największych spółek na Kaukazie, a reprezentującą interesy rodziny Rothschildów o wdzierżawieniu i eksploatacji części działki naftowej nr 8, która przypadła Kasie im. Mianowskiego. Na mocy porozumienia towarzystwo zostało zobowiązane jednorazowo wypłacić Kasie 3 tys. rubli, a od czasu rozpoczęcia wydobywania ropy naftowej, przez cały okres eksploatacji działki, płacić comiesięcznie średnią cenę giełdową wartości 1/6 części wydobytego gazu i 1/5 części wydobytej ropy<sup>47</sup>. Umowa ta została poświadczona przez notariusza B. D. Ter Akopowa z Baku i zatwierdzona przez Ministra Handlu i Przemysłu po porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Skarbu oraz namiestnikiem Kaukazu. W 1908 r., zgodnie z układem między Kasą a Towarzystwem Kaspijsko-Czarnomorskim, Polacy otrzymali pierwsze 1600 rubli za dzierżawę terenów koło Surachan<sup>48</sup>.

Sumy, który zaczęły wpływać na rzecz Kasy im. Mianowskiego, nie zadowolili rodziny Zglenickiego. Uważała ona bowiem, że realizacja testamentu stała w sprzeczności z wolą zmarłego inżyniera, a pieniądze otrzymywane przez Kasę stanowią tylko niewielką część przysługujących jej dochodów. Sprzeciw krewnych Zglenickiego budziło również to, że według nich adwokat zawierał umowy z użytkownikami

<sup>46</sup> A. Chodubski, *Witold...*, s. 102.

<sup>47</sup> *Sprawozdanie XXV z działalności Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dr. J. Mianowskiego za 1906 r.*, Warszawa 1907, s. 10.

<sup>48</sup> *Sprawozdanie XXVII z działalności Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dr. J. Mianowskiego za 1908 r.*, Warszawa 1909, s. 3.

działek, nie oszacowawszy wcześniej ich wartości. W tym samym okresie spółka rodziny Ryłskich – będących wówczas istotnymi lokalnymi przedsiębiorcami na rynku ropy naftowej – wyraziła zainteresowanie przejęciem działek po zmarłym inżynierze. Największe korzyści na zmianie uzyskałaby przede wszystkim rodzina Zglenickiego. Zgodnie z propozycją Ryłskich Kasa miała otrzymywać takie same sumy, jakie uzgodniła ze spółką Rothschildów, czyli 20% dochodu pochodzącego z eksploatacji ropy i ok. 16% z eksploatacji gazu, a oprócz tego wypłacałaby jej jednorazowo 60 tys. rubli. Natomiast rodzina inżyniera dostawałaby 50 tys. rubli, a także połowę (druga połowa przypadłaby spółce Ryłskich) dochodu pozostałego po spłaceniu części przynależnej Kasie. Ryłscy zobowiązali się również do pokrycia wszelkich zobowiązań związanych z prawnym przejęciem działki<sup>49</sup>. Zgleniccy zdecydowali się na podjęcie próby zerwania umowy pomiędzy Towarzystwem Kaspijsko-Czarnomorskim a Kasą im. Mianowskiego. W tym celu z pomocą opinii publicznej nierzadko wywierali naciski na zarząd Kasy, który sprzeciwiał się proponowanym zmianom kontrahentów i opowiadał się za utrzymaniem w mocy dotychczasowych umów. Dobrym przykładem prowadzenia tego typu działań było zaangażowanie się po stronie Zglenickich, znanego ze swojej przedsiębiorczości na Kaukazie, polskiego księdza, Dionizego Bączkowskiego. Wykorzystał on żydowskie pochodzenie Rothschildów i w artykułach zamieszczanych w endeckiej „Gazecie Porannej Dwa Grosze” przedstawiał sprawę jako walkę polskiego kapitalizmu z żydowskim wyzyskiem<sup>50</sup>.

W 1910 r. z tytułu wykonania zapisu testamentowego uczynionego przez Zglenickiego na rzecz Kasy im. Mianowskiego zostały wytoczone dwa procesy w sądzie w Baku. Pierwszy przez Towarzystwo Kaspijsko-Czarnomorskie i Kasę przeciwko Aleksandrowi Benkendorfowi o zwrot kawałka terenu, według nich nieprawnie zajętego przez pozwanego. Drugi proces wytoczyli prawni spadkobiercy Zglenickiego Kasie, Towarzystwu Kaspijsko-Czarnomorskiemu, wykonawcy testamentu Władysławowi Smoleńskiemu oraz Zarządowi Górniczemu o unieważnienie umowy, na mocy której eksploatację terenów naftowych powierzono spółce Rothschildów<sup>51</sup>. Powództwo uzasadniono sprzecznością wymienionej umowy z ostatnią wolą zmarłego inżyniera. Zapewne jednym z motywów podjętych działań była również chęć uczestniczenia przez powodów w podziale szybko rosnących zysków czerpanych z wydobycia ropy naftowej. W styczniu 1912 r. sąd w Baku ogłosił, że powództwo sukcesorów Zglenickiego nie podlega rozpatrzeniu sądowemu, wobec czego sprawa została oddalona.

Stanisław Zglenicki<sup>52</sup>, który mocno zaangażował się w proces, uzyskał szerokie poparcie Polonii zamieszkującej w guberni bakińskiej. Wniósł on do sądu odwołanie i razem z polskimi adwokatami mieszkającymi w Baku próbował porozumieć się

<sup>49</sup> A. Chodubski, *Witold...*, s. 105.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 107.

<sup>51</sup> *Sprawozdanie XXIX z działalności Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dr. J. Mianowskiego za 1910 r.*, Warszawa 1911, s. 4.

<sup>52</sup> Stanisław był synem Bolesława Zglenickiego, brata Witolda.

z Kasą, aby ta wypowiedziała umowę Towarzystwu Kaspijsko-Czarnomorskiemu. Jednocześnie Zgleniccy wystąpili o unieważnienie całego testamentu jako sporządzonego nieformalnie. Zarząd Kasy nie zmienił jednak swojego stanowiska, a w Warszawie przedłużające się spory sądowe zaczęto odbierać jako atak na samą Kasę i próbę pozbawienia jej zysków przez krewnych Zglenickiego.

Drugi proces przerwał wybuch I wojny światowej, a następstwa rewolucji październikowej uczyniły go bezprzedmiotowym. Te dwa wydarzenia wstrzymały również dalsze realizowanie testamentu. Wcześniej, w 1911 r., umorzono sprawę wytoczoną wspólnie przez Kasę im. Mianowskiego i Towarzystwo Kaspijsko-Czarnomorskie przeciwko Aleksandrowi Benkendorfowi o wytyczenie granicy na działce nr 8, a porozumienie osiągnięto w wyniku ugody<sup>53</sup>.

W maju 1911 r. na części działki nr 8 zapisanej w testamencie Zglenickiego Kasie wybiła znaczna ilość ropy. W niedługim czasie po dokonaniu odwiertu zajął się on ogniem, który wybuchł na sąsiedniej działce należącej do Towarzystwa Nobla i dopiero po 3 miesiącach pracownikom Towarzystwa Kaspijsko-Czarnomorskiego udało się zażegnać niebezpieczeństwo. W tym czasie eksploatowano również inne, stosunkowo ubogie złoża, które w 1911 r. przyniosły Kasie około 186 tys. rubli zysku<sup>54</sup>.

Początek roku 1912 był najlepszym okresem w eksploatacji ropy z działki należącej do Kasy w całym okresie dzierżawienia jej przez Towarzystwo Kaspijsko-Czarnomorskie. Od grudnia 1911 r. do kwietnia 1912 r. wydobyte wyniosło 9 mln pudów<sup>55</sup>. Wynik ten był konsekwencją zarówno wykonywania nowych odwiertów, jak i postanowienia, aby praktykować głębsze odwierty dochodzące do 360 m. Dzięki wydobyciu tak dużej ilości ropy, ogólny dochód w omawianym roku wyniósł ponad 470 000 rubli<sup>56</sup>.

W 1913 r. wydobyte ropy na działce dzierżawionej przez towarzystwo spadło do 5 mln pudów. Jednak z powodu wysokich cen ropy zmniejszenie dochodu Kasy nie było tak znaczne jak ograniczenie samego wydobywania. Na początku roku cena jednego puda ropy naftowej w guberni bakińskiej wynosiła ok. 30 kopiejek, natomiast na przełomie sierpnia i września wzrosła do 50 kopiejek. Wobec tego Kasa pozyskała w 1913 r. środki ze sprzedaży ropy w wysokości ponad 385 tys. rubli<sup>57</sup>.

W tym samym roku zarząd Kasy podjął decyzję o skontrolowaniu współpracy z Towarzystwem Kaspijsko-Czarnomorskim. Przedsięwziął działania mające na celu zbadanie urządzeń wiertniczych znajdujących się na działce koło Surachan, a także sprawdzenia rachunków z eksploatacji odwiertów eksploatowanych w latach 1908-1913. Jako biegłego rewidenta zarząd wysłał do Baku Bolesława Weycherta, byłego naczelnika Kontroli Dochodów Dróg Skarbowych Nadwiślańskich, który

<sup>53</sup> *Sprawozdanie XXX z działalności Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dr. J. Mianowskiego za 1911 r.*, Warszawa 1912, s. 4.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>55</sup> 1 pud to 16,38 kg.

<sup>56</sup> *Sprawozdanie XXXI z działalności Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dr. J. Mianowskiego za 1912 r.*, Warszawa 1913, s. 5.

<sup>57</sup> *Sprawozdanie XXXII z działalności Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dr. J. Mianowskiego za 1913 r.*, Warszawa 1914, s. 5.

dotatkowo miał szczegółowo sprawdzić księgi rachunkowe z ostatnich 5 lat. Razem z rewidentem udał się do Baku przedstawiciel zarządu Kasy w celu zapoznania się z prowadzonymi interesami oraz ogólnie z rynkiem ropy naftowej. Poza tym zalecono mu zaznajomienie się z niuregulowanymi pozycjami spadku po Witoldzie Zglenickim, do których Kasa na mocy testamentu rościła sobie prawo. Dokonana przez Weycherta kontrola działalności eksploatującego działkę dzierżawcy wykazała rzetelność i prawidłowość rozliczeń z Kasą<sup>58</sup>.

Natomiast poszukiwania w Baku i Tyflisie wykazały, że pozostałe jeszcze prawa górnicze po polskim inżynierze mogą także przynieść znaczne korzyści finansowe. Po złożeniu sprawozdania zarząd Kasy uznał, że powinien zająć się windykacją swoich praw do pozostałej jeszcze masy spadkowej. W roku następnym wybuchła jednak wojna. Nie przerwała ona działalności Kasy, która na początku I wojny światowej rozporządzała znacznym majątkiem, składającym się głównie ze 122 zapisów oraz pokładów ropy na Kaukazie<sup>59</sup>.

W 1914 r. Towarzystwo Kaspisko-Czarnomorskie na działce dzierżawionej od Kasy dokonało licznych wierceń, lecz ogólne wydobycie ropy z tego terenu znacznie się zmniejszyło. Było to z jednej strony skutkiem zalewania się szybów wodą i wielomiesięcznych pożarów na niektórych odwiertach, a z drugiej strony efektem strajków ogłaszanych przez robotników. W związku z tym otrzymano jedynie 3 1/4 mln pudów w porównaniu do 5 mln pozyskanych w roku poprzednim<sup>60</sup>. Dodatkowo niekorzystnie na finansach Kasy odbiła się znaczna obniżka cen ropy. Doprowadziła do tego wojna i zamknięcie możliwości wywozu surowca na Zachód. Wobec utraty intratnego rynku zbytu jego cena spadła w listopadzie do poziomu 24 kopiejek za pud. Przy takich wahaniach kursu ropy wpływy do Kasy im. Mianowskiego od najemcy wyniosły w 1914 r. niewiele ponad 215 tys. rubli<sup>61</sup>.

W 1914 r. zarząd Kasy, zgodnie z przyjętą rok wcześniej uchwałą, zajmował się badaniem i rozpoznaniem pozostałych praw górniczych nabytych przez Zglenickiego, a mogących zostać przekazanych Kasie po wcześniejszym zaspokojeniu innych spadkobierców. W tym celu w Tyflisie wynajęto adwokata B. D. Ter Akopowa. Podjął się on odszukania i zebrania w całość wszystkich praw uzyskanych przez Zglenickiego, a następnie oszacowania ich realnej wartości. Prowadzenie w tej sprawie kwerendy w różnych instytucjach górniczych i administracyjnych na Zakaukaziu było pracochłonne. Ter Akopowi udało się wstępnie ustalić, że największą wartość posiada prawdopodobnie działka nr 29 zlokalizowana w zatoce Bibi Ejbat, znajdująca się wówczas w dzierżawie u Bakińskiego Towarzystwa Naftowego. Parcela miała jednak skomplikowaną sytuację prawną i nie można było przewidzieć, jak długo trwałoby dochodzenie przez Kasę swoich praw<sup>62</sup>.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>59</sup> *Sprawozdanie XLVII z działalności Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dr. J. Mianowskiego za 1928 r.*, Warszawa 1929, s. 8.

<sup>60</sup> *Sprawozdanie XXXIII z działalności Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dr. J. Mianowskiego za 1914 r.*, Warszawa 1915, s. 5.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 6.

W lipcu 1915 r. najpierw została zerwana z Rosją łączność pocztowa, a następnie telegraficzna. W wyniku tego Kasę im. Mianowskiego odcięto od przedstawicielstw Towarzystwa Kaspijsko-Czarnomorskiego w Baku i Piotrogradzie oraz od osób nadzorujących w Baku i Tyflisie zabezpieczenie jej praw spadkowych po Zglenickim. Ratę za czerwiec 1915 r. Kasa otrzymała przekazem telegraficznym w przeddzień zerwania tej drogi łączności<sup>63</sup>. Przewidując zaś następujące kłopoty komunikacyjne, zarząd Kasy polecił dzierżawcy wpłacać pieniądze na rachunek bankowy do Piotrogradzkiego Oddziału Banku Handlowego w Warszawie. Towarzystwo wywiązywało się z tej powinności, aczkolwiek brak było oficjalnej wiadomości o faktycznym spełnianiu polecenia i wysokości comiesięcznych rat.

Kasie do oszacowania spodziewanego dochodu służyły statystyki w pismach rosyjskich o poziomie wydobycia ropy naftowej. Przedstawiały one, że w pierwszych dziesięciu miesiącach 1915 r. wydobycie z szybów Towarzystwa Kaspijsko-Czarnomorskiego wzrosło w stosunku do tego samego okresu roku poprzedniego o 1/6<sup>64</sup>. Wskazówka ta, choć pomyślna, nie mogła być dokładnym odzwierciedleniem wydobycia ropy z działki Kasy.

Wpływy z terenów naftowych w Surachanach w okresie niepełnego roku sprawozdawczego (grudzień 1914 – czerwiec 1915) wyniosły ponad 110 tys. rubli. Mieścił się w tym niewielki dochód uzyskany ze sprzedaży gazu opałowego, który po raz pierwszy został spożytkowany handlowo<sup>65</sup>.

W 1915 r. Ter Akopow zakończył poszukiwania i badanie praw górniczych nabytych przez Zglenickiego, a nieujętych szczegółowo w testamencie. Niektóre z nich zostały zakwestionowane przez rosyjski Skarb Państwa i nieodwracalnie utracone, lecz większość nadań naftowych w różnych miejscach Kaukazu mogła przynieść wymierne korzyści spadkobiercom inżyniera. Zarząd Kasy, mimo że należała ona do dalszej linii beneficjentów legatu, uznał, że posiada moralny obowiązek stania na straży praw spadkobierców, aby przysługujące im przywileje nie wygasły. Z tego powodu członkowie zarządu porozumieli się z Ter Akopowem w sprawie przeprowadzenia formalności zabezpieczających prawa wskazanych w testamencie osób i instytucji w takiej kolejności, jaką ustalił Zglenicki. Uregulowanie tych spraw również zostało wstrzymane przez zerwanie komunikacji z Kaukazem, toteż od czerwca brak było jakichkolwiek wiadomości o działalności adwokata.

W 1916 r. nie było możliwości skontaktowania się z kimkolwiek w południowej części Rosji. To z kolei nie pozwalało Kasie na kontrolowanie dochodów płynących z eksploatacji działek naftowych wydzierżawionych Towarzystwu Kaspijsko-Czarnomorskiemu. Drogą nieoficjalną udało się zarządowi Kasy otrzymać informacje, że w ciągu dziewięciu miesięcy, poczynając od sierpnia 1915 r. do kwietnia 1916 r., towarzystwo wniosło do oddziału Baku Handlowego w Piotrogradzie

<sup>63</sup> *Sprawozdanie XXXIV z działalności Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dr. J. Mianowskiego za 1915 r.*, Warszawa 1916, s. 3.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 4.

<sup>65</sup> *Ibidem*.



dziewięć rat opiewających na sumę ponad 122 tys. rubli<sup>66</sup>. Dokładnych wiadomości o wysokości poszczególnych wpłat ani o faktycznym wydobywaniu ropy Kasa jednak nie posiadała, a wszystkie nieścisłości chciała wyjaśnić po przywróceniu normalnej komunikacji z państwem rosyjskim.

Zarząd Kasy, mimo trwającej wojny, czynił starania o uzyskanie informacji o wpłatach dokonywanych przez Towarzystwo Kaspijsko-Czarnomorskie oraz o stanie szybów naftowych. W 1918 r. udało się uzyskać od zarządu banku wyciąg z ksiąg, które wykazały, że wpływy od maja 1916 r. do końca 1917 r. wyniosły ponad 271 tys. rubli<sup>67</sup>. W październiku 1918 r. do Kasy dotarło zaś krótkie i ogólnikowe sprawozdanie od zarządu Towarzystwa Kaspijsko-Czarnomorskiego. Potwierdziło ono wcześniejsze, zdobyte drogą nieoficjalną, wiadomości o wykonaniu nowego odwiertu w listopadzie 1917 r., który przyniósł do kwietnia 1918 r. ponad 15 mln pudów ropy naftowej. W dokumencie pominięto dokładniejsze informacje, a także kwestie finansowe, co było spowodowane tym, że zarząd towarzystwa sam był odcięty od swoich zakładów zlokalizowanych na Półwyspie Apszerońskim<sup>68</sup>.

Ogólna suma, jaka została zdeponowana na rachunku Kasy w oddziale Banku Handlowego w Piotrogradzie, wynosiła pod koniec 1917 r. ponad 414 tys. rubli. Istotnym problemem był przy tym fakt, że bank ten został zamknięty przez rząd Rosji Radzieckiej, co uniemożliwiało podjęcie w nim środków<sup>69</sup>.

Przerwanie komunikacji oraz przewrót bolszewicki wstrzymały dopływ pieniędzy do Kasy z jej głównego źródła znajdującego się we wschodnim Zakaukaziu. Z tego powodu zarząd Kasy czynił starania o bezpośrednie dotarcie do Baku. O pomoc w pośrednictwie zwrócił się do Polskiej Rady Okręgowej na Kaukazie, mającej swoją siedzibę w Tyflisie. Przedstawiciele Rady zapewnili, że podejmą starania o uzyskanie dokładniejszych informacji o faktycznym wydobywaniu ropy z działek Kasy i możliwości przekazania należnego jej dochodu, czy choćby zaliczki z zysków czerpanych z eksploatacji nowego odwiertu<sup>70</sup>.

Brak wpływów pochodzących z dzierżawy terenów naftowych na Kaukazie, a także wzrost wydatków związanych z wypłatami zapomóg uczonym znajdującym się z powodu wojny w trudnym położeniu materialnym, spowodował znaczny deficyt na rachunkach Kasy. Jej zarząd zajął przy tym optymistyczne stanowisko, że dopływ środków pochodzących z dzierżawy działek roponośnych jest chwilowy, a należności przypadające Kasie są tak znaczące, że kilkukrotnie przewyższą tymczasowe niedobory<sup>71</sup>.

<sup>66</sup> *Sprawozdanie XXXV z działalności Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dr. J. Mianowskiego za 1916 r.*, Warszawa 1917, s. 3.

<sup>67</sup> *Sprawozdanie XXXVI z działalności Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dr. J. Mianowskiego za 1917 r.*, Warszawa 1918, s. 3.

<sup>68</sup> *Sprawozdanie XXXVII z działalności Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dr. J. Mianowskiego za 1918 r.*, Warszawa 1919, s. 41.

<sup>69</sup> *Ibidem*.

<sup>70</sup> *Ibidem*.

<sup>71</sup> *Ibidem*, s. 3.

W 1919 r. w dalszym ciągu nie można było skontaktować się z Towarzystwem Kaspijsko-Czarnomorskim. W tym czasie Zakaukazie oderwało się już od Rosji, a w jego wschodniej części powstała Demokratyczna Republika Azerbejdżanu. Nowa sytuacja nie pomogła rozwiązaniu problemów Kasy. Mimo podejmowania różnorodnych działań w celu zdobycia wiadomości, a przede wszystkim pieniędzy od dzierżawców działek należących do Kasy, nie osiągnięto zamierzonego rezultatu. Dzięki polskiemu przedstawicielstwu na Kaukazie udało się jedynie dowiedzieć, że od listopada 1917 r. wydobyto z działki zapisanej przez Zglenickiego Kasie około 22 milionów pudów ropy naftowej, z czego równowartość rynkowa 4,4 pudów przynależała polskiej organizacji. Zarząd Kasy miał nadzieję na odzyskanie zaległego dochodu przy pomocy polskiej misji dyplomatycznej i załatwienie całej sprawy w sposób polubowny w niezbyt odległym terminie<sup>72</sup>. Wkrótce okazało się, że przerwanie wpływów z dzierżawy pól naftowych nie było tymczasowe. Przewrót komunistyczny w Baku i utworzenie Azerbejdżańskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej uniemożliwiły samodzielne dochodzenie swoich praw przez Kasę.

Pierwszy okres pozbawienia Kasy jej głównego źródła finansowania nie miał głębszych następstw. Z jednej strony funkcjonowała ona dzięki zgromadzonym wcześniej oszczędnościom, a z drugiej dzięki kredytom zaciąganym z myślą, że zostaną spłacone z przyszłych dochodów. Ten stan nie mógł się długo utrzymać. W niepodległej już Polsce nastąpił kryzys ekonomiczny i gwałtowny spadek wartości krajowego pieniądza. Zarząd Kasy zmuszony został w tym czasie do zwrócenia się o pomoc do Skarbu Państwa i społeczeństwa. Ze względu na dotychczasowe zasługi uzyskała ona materialne poparcie rządu, aczkolwiek nie mogło ono zniwelować utraconych korzyści czerpanych z eksploatacji działek ropoносnych.

Sytuacja Kasy na początku lat 20. XX w. ulegała stopniowemu pogorszeniu<sup>73</sup>. Rząd, wiedząc o znaczeniu zapisu Zglenickiego dla nauki polskiej, starał się pomóc w rozwiązaniu problemu. W związku z tym podjął temat Kasy w czasie negocjacji o uznanie bolszewickiej Rosji przez Rzeczpospolitą. Dnia 31 sierpnia 1923 r. polski minister spraw zagranicznych Marian Seyda wręczył posłowi radzieckiemu Leonidowi Oboleńskiemu *aide-memoire*, w którym rząd polski wyraził gotowość przyjęcia do wiadomości notyfikacji komisarza ludowego Georgija Cziczierina z dnia 23 lipca o powstaniu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Polacy wysunęli przy tym pięć warunków. Czwarty z nich brzmiał: „Rząd Związku załatwi sprawę należności Kasy im. Mianowskiego w Warszawie i Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności w myśl załączonego do niniejszego *aide-memoire* projektu”<sup>74</sup>. Wykorzystano tutaj kilkakrotne wcześniejsze zapewnienia, udzielane podczas prowadzonych rozmów na konferencji pokojowej w Rydze, przewodniczącego delegacji radzieckiej Adolfa Joffego o możliwości załatwienia profitów dla Kasy im. Mianowskiego płynących

<sup>72</sup> *Sprawozdanie XXXVIII z działalności Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dr. J. Mianowskiego za 1919 r.*, Warszawa 1920, s. 3-4.

<sup>73</sup> *Sprawozdanie XLI z działalności Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dr. J. Mianowskiego za 1922 r.*, Warszawa 1923, s. 1.

<sup>74</sup> „Monitor Polski”, 10 września 1923, nr 204, s. 1-2.

z zapisu testamentowego Witolda Zglenickiego. Pierwszy załącznik, który dotyczył Kasy, nawiązywał do testamentu inżyniera, na podstawie którego Kasa nabyła prawo do dochodów z połowy działki naftowej nr 8 znajdującej się koło Surachan na Półwyspie Apszerońskim oraz z działki podmorskiej nr 29 leżącej w zasypywanej wówczas zatoce Bibi Ejbat. Przytoczono także zapis umowy pomiędzy Kasą i Towarzystwem Kaspijsko-Czarnomorskim o wydzierżawieniu pierwszej parceli do 19 stycznia 1956 roku. W załączniku przypomniano również, że towarzystwo starannie wywiązywało się ze swoich zobowiązań wobec Kasy do końca października 1917 r., kiedy to bolszewicy rozpoczęli nacjonalizowanie terenów naftowych.

Na temat działki nr 29 nadmieniono, że została po śmierci Zglenickiego bezterminowo wydzierżawiona Towarzystwu „Kaukaz”, zobowiązanego na mocy umowy przekazywać Kasie równowartość 5% wydobytej ropy naftowej. W 1907 r. ustąpiło ono swoje prawa i obowiązki Bakińskiemu Towarzystwu Naftowemu, które jednak nie rozpoczęło eksploatacji złóż. W załączniku *aide-memoire* rząd polski przedstawił równocześnie odpowiedni projekt, którego realizacja miała stanowić warunek uznania Rosji Radzieckiej. Tak więc zyski ze sprzedaży ponad 4,5 mln pudów ropy naftowej wydobytej z działek nr 8 i 29 od listopada 1917 r. do końca 1919 r. musiałyby zostać przekazane Kasie. Ponadto obie działki powinny zostać zwrócone Kasie w charakterze nowej koncesji lub też nowa instytucja eksploatująca je miała zostać zobowiązana do wypłacenia Kasie odpowiednich profitów. Potencjalny dzierżawca działki nr 8 miałby oddawać 25% wydobytych produktów w naturze, względnie ich równowartość w złocie, ewentualnie przekazywać Kasie w naturze taką ilość produktów, która odpowiadałaby przeciętnemu ekwiwalentowi otrzymywanemu przez Kasę w latach 1912-1915. Podobnie rzecz by się miała z działką nr 29, z tym że instytucję użytkującą ją zobowiązano by do oddawania Kasie 5% wydobytych produktów lub ich równowartość w złocie<sup>75</sup>.

W wyniku rokowań między rządem polskim i radzieckim, minister spraw zagranicznych Roman Dmowski 13 grudnia 1923 r. wręczył notę posłowi pełnomocnemu w Warszawie Leonidowi Oboleńskiemu<sup>76</sup>. Polska „przyjęła do wiadomości” utworzenie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i wyraziła chęć utrzymywania normalnych stosunków dyplomatycznych. W odpowiedzi następnego dnia komisarz spraw zagranicznych Georgij Cziczerin wręczył *charge d'affaires* w Moskwie, Kazimierzowi Wyszyńskiemu, notę, w której rząd związkowy z zadowoleniem przyjął uznanie *de iure* ZSRR i przeniesienia na niego stosunków dyplomatycznych dotychczas utrzymywanych przez Polskę z poszczególnymi republikami radzieckimi. W nocy tej rząd związkowy jeszcze raz potwierdził, że bierze na siebie wykonanie podpisanego przez Rosyjską Socjalistyczną Federacyjną Republikę Radziecką, Ukrainską Socjalistyczną Republikę Radziecką i Białoruską Socjalistyczną Republikę Radziecką traktatu ryskiego oraz wszystkich układów i konwencji zawartych przez te państwa z Polską. Pismo kończyło się zapewnieniem, że strona radziecka weźmie pod uwagę popierane przez

<sup>75</sup> *Ibidem*.

<sup>76</sup> „Monitor Polski”, 19 grudnia 1923, nr 288, s. 2.

rząd Rzeczypospolitej specjalne interesy Kasy im. Mianowskiego i Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Rząd związkowy wyraził zgodę na „przyjęcie pod rozwagę najbardziej celowej formy uregulowania pretensji tych towarzystw”. Jednocześnie zastrzegł, że sprawa ma charakter wyjątkowy i nie może być w przyszłości powodem jakichkolwiek innych pretensji osób prywatnych do majątku Federacji Zakaukaskiej<sup>77</sup>.

Z treści dokumentu wyraźnie wynika, że rząd radziecki zgodził się na pozytywne załatwienie sprawy działek Kasy, ale postawił warunek niemożliwy do spełnienia przez rząd polski w ówczesnej sytuacji międzynarodowej. Mianowicie, za cenę korzystnego rozpatrzenia zapisu Zglenickiego na rzecz Kasy, Polska miała uznać konfiskatę wszystkich innych majątków z przedrewolucyjnej Rosji. W tej sytuacji mogło dojść do zaspokojenia roszczeń Kasy z tytułu testamentu inżyniera, mimo że rząd radziecki nie odmówił jej praw do złóż na Półwyspie Apszerońskim. W jej sprawozdaniach Kasy z lat 20. i 30. w stosunku do legatu Zglenickiego powtarza się zapis „sprawa odzyskania znacjonalizowanych terenów kaukaskich nie posunęła się niestety naprzód, z powodu przeszkód międzynarodowych”. Nawet jeszcze w 1928 r. Kasa miała nadzieję na pomoc rządu polskiego w sprawie legatu polskiego inżyniera<sup>78</sup>. W 1930 r. zawiązała się z innymi byłymi posiadaczami naftowymi na Kaukazie, lecz korzyści z tego były znikome. W 1936 r. zarząd Kasy zdecydował się na kolejne działania w celu odzyskania należności z tytułu testamentu Zglenickiego. W tym celu wynajął on adwokata, który podjął starania o wypłatę pieniędzy dla Kasy z tzw. 5% funduszu londyńskiego, przeznaczonego na odszkodowania dla byłych właścicieli terenów roponośnych na Kaukazie<sup>79</sup>. Do rozpoczęcia II wojny światowej nie udało się załatwić sprawy pól naftowych należących przed rewolucją bolszewicką do Kasy im. Mianowskiego. Po wojnie, w latach 50. sama Kasa została rozwiązana, a jej wszystkie aktywa włączono do Polskiej Akademii Nauk.

\*\*\*

Działalność Kasy w okresie zaborów można podzielić na trzy okresy. Pierwszy to lata 1881-1896, czyli czasy, w których Kasa rozpoczynała działalność, a ofiary i datki społeczne były jeszcze dosyć małe. Drugi okres przypada na lata 1897-1911: charakteryzuje się stopniowym rozwojem Kasy, ale środki gromadzone przez nią były oszczędnie wydawane. Trzeci okres to lata 1912-1916. Dzięki zapisowi Zglenickiego był to najbardziej pomyślny czas w funkcjonowaniu instytucji. Zestawiając wydatki poniesione przez Kasę na naukę, począwszy od roku jej powstania aż do zakończenia I wojny światowej, osiągnęły one wielkość ok. 2 mln rubli, z których zdecydowana większość pochodziła z zysków czerpanych z eksploatacji pól naftowych na Zakaukaziu<sup>80</sup>.

<sup>77</sup> *Ibidem*.

<sup>78</sup> *Sprawozdanie XLVII... za 1928 r.*, s. 8.

<sup>79</sup> *Sprawozdanie LV z działalności Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dr. J. Mianowskiego za 1936 r.*, Warszawa 1937, s. 46.

<sup>80</sup> *Pomoce udzielane przez Kasę im. Mianowskiego w różnych działach wiedzy. 1881/2-1918*, „Nauka Polska. Jej potrzeby, organizacja i rozwój”, t. 2, Warszawa 1919, s. 614-615.

Po wojnie działalność Kasy jako mecenasa i popularyzatora nauki w dalszym ciągu była potrzebna. Publicyści alarmowali bowiem o niskiej kulturze umysłowej polskiego społeczeństwa<sup>81</sup>. Kasa pozbawiona swojego głównego źródła dochodu była w znacznym stopniu uzależniona od dotacji państwowych i samorządowych. Głównym organem wspomagającym jej działalność zostało Ministerstwo Oświaty, przekazujące rokrocznie Kasie określone subwencje<sup>82</sup>. Jednak jej wpływy niepomrotnie zmalały w porównaniu z okresem przedwojennym<sup>83</sup>.

Przez wiele lat liczone, że uda się doprowadzić do odzyskania przez Kasę utraconego majątku zakaukaskiego. Mimo nacjonalizacji przemysłu i złóż roponośnych w Rosji, rewolucja bolszewicka nie przekreślała całego testamentu Zglenickiego. Wszystko zależało od dwustronnych rozmów polsko-radzieckich. Sytuacja między krajami pozostawała napięta, a przy tym Polska uzależniona była w znacznym stopniu od polityki wielkich mocarstw stojących za traktatem wersalskim. Głównym czynnikiem sprawczym była tutaj Francja, najbliższa sojuszniczka Polski. Poniosła ona największe straty związane z upaństwowieniem w Rosji majątku prywatnego a w konsekwencji domagała się od ZSRR uszanowania i spłacenia długów z czasów carskich, co z kolei odrzucił rząd radziecki. Przez to polscy decydenci, nawet za cenę pól naftowych zapisanych Kasie przez Zglenickiego, nie mogli oficjalnie uznać przeprowadzonej przez bolszewików nacjonalizacji. Ponadto polsko-radzieckie relacje znacznie pogorszyło zamordowanie w 1927 r. posła radzieckiego w Warszawie. Od tego czasu wzajemne stosunki były chłodne i brakowało wcześniejszej woli politycznej w kwestii uregulowania sprawy Kasy.

O zwiększenie swojego udziału w spadku po Zglenickim walczyła rodzina inżyniera. W tym zakresie szczególnie aktywny był Stanisław Zglenicki. Równolegle z toczonymi procesami sądowymi zajął się on samodzielnym poszukiwaniem i eksploatacją działek naftowych. Konsekwencją tych działań było założenie razem z księdzem Dionizym Bączkowskim spółki handlowej Złote Runo. W 1916 r. poszerzono ją o nowych współdziałalców i zmieniono na Towarzystwo Znicz, a kilka miesięcy później na Dom Handlowy Zglenicki i Sp. Począwszy od stycznia 1917 r., spółka zaczęła skupować działki ropośne i wchodzić w kontakty z nabywcami ropy naftowej. W 1918 r. Stanisław Zglenicki kierował już pracą prawie 70 szybów naftowych. Korzystną zmianą dla jego działalności było przejście w marcu 1921 r. przez bolszewików na NEP. Zaczęto wówczas udzielać koncesji kapitałowi zagranicznemu na budowę zakładów przemysłowych, a część małych fabryk przekazano w dzierżawę osobom prywatnym. Jeszcze w lutym 1924 r. pełen optymizmu Zglenicki pisał w liście do swojego kuzyna Tymoteusza Załuskiego: „[...] Postanowiono i zwrócono starym właścicielom studnie naftowe. I dziś wszyscy starzy właściciele przystępują do remontowania studni, które podczas siedmioletniej zawieruchy

<sup>81</sup> J. Czekanowski, *Byt materialny nauki*, „Nauka Polska. Jej potrzeby, organizacja i rozwój”, t. 3, s. 137.

<sup>82</sup> *Udział rządu polskiego w popieraniu nauki*, „Nauka Polska. Jej potrzeby, organizacja i rozwój”, t. 2, s. 599.

<sup>83</sup> *Sprawozdanie LI z działalności Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dr. J. Mianowskiego za 1932 r.*, Warszawa 1933, s. 5.

były nieczynne. Obecnie mam możliwość nie tylko utrzymania przedtem nabytych studni, ale jest nadzieja, że w krótkim czasie złapiemy jeszcze jeden dobry uczestek [...] Dowiedz się czy papiery po stryju są w całości i gdzie się znajdują, jest to mi bardzo potrzebne [...]”<sup>84</sup>. Ostatecznie działalność górniczą i handlową Stanisław Zglenicki prowadził na Kaukazie do 1927 r., kiedy to w ZSRR doszło do masowej kolektywizacji i zrezygnowano ostatecznie z polityki NEP-u.

Do testamentu Witolda Zglenickiego powrócono pod koniec II wojny światowej. W październiku 1944 r. krewny inżyniera, Tymoteusz Załuska, wystosował pismo do Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Lublinie, w którym przypominał postać Zglenickiego i jego legat na rzecz Kasy im. Mianowskiego. Prosił również, aby zająć stanowisko w tej sprawie<sup>85</sup>. Również w latach 80. XX w. dalsi krewni Zglenickiego wysłali petycję do gen. Wojciecha Jaruzelskiego w sprawie spadku, ale także i ona nie przyniosła odzewu<sup>86</sup>.

Po upadku komunizmu w Polsce Kasa im. Mianowskiego została restaurowana 20 maja 1991 roku. W §2 statutu stwierdzono, że: „jest kontynuatorką i sukcesorką praw i majątku istniejącej od 1881 r. «Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. d-ra med. J. Mianowskiego»”<sup>87</sup>. Ten punkt statutu sugeruje, że w przyszłości, w razie sprzyjających czynników, odrodzona Kasa mogłaby ubiegać się o działki zapisane jej przez Zglenickiego.

W organach Kasy, w Radzie Naukowej i Komitecie, pod koniec lat 90. XX w. prowadzono dyskusje na temat ewentualnych praw do spadku po Zglenickim. Zdecydowano się wtedy na zainteresowanie sprawą polskiej dyplomacji, a niektórzy z członków sugerowali nawiązanie bezpośredniego kontaktu z rządem Azerbejdżanu<sup>88</sup>.

Teoretycznie adresatem potencjalnych roszczeń spadkobierców polskiego inżyniera mógłby być obecnie koncern Royal Dutch/Shell. To właśnie tej firmie jeszcze w 1912 r. Rothschildowie sprzedali wszystkie swoje aktywa naftowe w Rosji, w tym i Towarzystwo Kaspisko-Czarnomorskie, w zamian za okazały pakiet akcji Shella<sup>89</sup>. Począwszy od lat 90. XX w., koncern ponownie działa w Azerbejdżanie. Należy mieć jednak na względzie to, że Shell, tak jak i inne zagraniczne firmy naftowe, posiada tylko prawo do wydobycia surowców energetycznych, natomiast same działki należą do azerbejdżańskiego potentata państwowego, spółki SOCAR. W obecnej sytuacji politycznej w Azerbejdżanie przeprowadzenie reprivatyzacji jest niemożliwe i zapewne nigdy nie zostanie ona zrealizowana. Spośród spadkobierców rodzimych przemysłowców naftowych nikt nie zgłasza roszczeń przeciwko spółce SOCAR<sup>90</sup>.

<sup>84</sup> A. Chodubski, *Witold...*, s. 122.

<sup>85</sup> *Idem*, *Testament inżyniera...*, s. 58.

<sup>86</sup> K. Trębski, *Polska Roponośna...*

<sup>87</sup> *Kasa imienia Józefa Mianowskiego...*, s. 55.

<sup>88</sup> *Sprawozdanie z działalności Kasy imienia Józefa Mianowskiego w roku 1998*, „Nauka Polska. Jej potrzeby, organizacja i rozwój”, t. 8 (XXXIII), s. 174-179.

<sup>89</sup> М. Ф. Мир-Бабаев, *Бакинская нефть и Ротшильды*, [www.oil-industry.ru/Hist\\_Journ/index.php?ELEMENT\\_ID=179422](http://www.oil-industry.ru/Hist_Journ/index.php?ELEMENT_ID=179422) (dostęp 27.02.2013).

<sup>90</sup> K. Trębski, *Polska Roponośna...*



Chociaż wątpliwym jest, aby z zapisu testamentowego Witolda Zglenickiego czerpała jeszcze korzyści polska nauka, warto pamiętać o dziele jednego z najwybitniejszych nacierzy swojego czasu. Wszakże to właśnie on był pionierem wydobycia ropy bezpośrednio z dna morskiego, bez wcześniejszego zasypywania zatoki. Dotychczas w Azerbejdżanie, podobnie jak w Polsce, ukazała się jedna biografia Zglenickiego. W Baku badaniami prac inżyniera zajmował się głównie Zija Buniat-Zade, pracownik Azerbejdżańskiej Akademii Nauk<sup>91</sup>. Poza tym polski uczoney uhonorowany został swoim miejscem w muzeum Historii Azerbejdżanu. Z polskich autorów na uwagę zasługuje przede wszystkim Andrzej Chodubski, który napisał wiele książkę i rząd artykułów na temat Zglenickiego. Powstał również o nim film redaktora Ryszarda Badowskiego pt. *Kaukaski zyciorys*. Inżyniera upamiętniono także w Płocku, w siedzibie największego polskiego koncernu naftowego – Orlenu. Droga prowadząca do rafinerii została nazwana imieniem Witolda Zglenickiego, a jego kilkumetrowej wysokości pomnik ustawiono przed budynkiem dyrekcji.

#### Testamentary Record of Witold Zglenicki for Józef Mianowski Fund

The article discusses issues connected to the realisation of Witold Zglenicki legacy for Józef Mianowski Fund. It was important to present the influence of international situation that resulted from World War I and Bolshevik Revolution in Russia on the exploitation of crude oil lands which according to Zglenicki were to support Polish science. The article also presents biography of the Polish engineer. Zglenicki's merits to development of the crude oil industry in the Absheron Peninsula as well as his innovative approach to the topic of its extraction from beneath the sea bottom were presented.

An important source base for the article were archival reports of the Józef Mianowski Fund made during its activity. They were completed with information taken from scientific texts either about Witold Zglenicki or activity of the Fund. The entire article was supplemented with information presented in journalistic magazines.

As a result of analysis, knowledge was possessed about the revenue obtained by the Fund from oil-bearing fields written in the testament by Witold Zglenicki as well as other formal-legal issues. The most important conclusions that came from it was the fact that Witold Zglenicki was one of the most innovative engineers dealing with crude-oil industry who was staying in the 19th century in Baku Governorate; Zglenicki's legacy could have had a huge influence on development of Polish science yet World War I and Bolshevik Revolution broke out. The meaning of engineer's record was so significant that it was discussed during international talks conducted by the authorities of newly independent Poland.

#### Завещательный отказ Витольда Згленицкого Кассе им. Юзефа Мяновского

В статье представлены вопросы связанные с получением легата Витольда Згленицкого Кассе им. Юзефа Мяновского. Важным авторским приемом было представление при этом влияния международной обстановки, сложившейся в результате I мировой войны и большевистской революции в России, на эксплуатацию нефтяных участков, которые должны были, согласно намерениям Згленицкого, помогать польской науке. В тексте также была

<sup>91</sup> R. Mamadze, *Bakijskie stronice życia pana Zglenickiego*, „Notatki Płockie”, 1978, nr 4, s. 34-35.

начертана биография польского инженера. В этом контексте были показаны м. пр. заслуги Згленицкого в развитии нефтяной промышленности на Апшеронском полуострове и его новаторский подход к вопросу добычи нефти из-под морского дна.

Важной базой источников для статьи послужили собственные архивные отчеты о деятельности Кассы им. Юзефа Мянковского. Они были дополнены информацией, почерпнутой из научных текстов о Витольде Згленицком или о деятельности Кассы. Целое было дополнено сведениями из публицистических журналов.

В результате проведенного анализа было получено знание о прибыли извлекаемой Кассой им. Юзефа Мянковского из нефтяных месторождений, оставленных ей в завещании Витольдом Згленицким, а также формально-юридические перипетии. Самыми важными выводами, вытекающими из представленных исследований, были: Витольд Згленицкий являлся одним из самых новаторских инженеров, занимающихся нефтяной промышленностью, которые к концу XIX в. проживали в Бакинской губернии; легат Згленицкого, в большой степени, мог способствовать развитию польской науки, однако воспрепятствовало этому I мировая война, а затем большевистская революция; значение отказа инженера было настолько большим, что эта тема была затронута в международных разговорах правительством возрожденного польского государства.